

Co się tyczy wreszcie tych zasad ogólnych, z których wychodzi oraz ma wyjść rozpoczęta obecnym tomem Logika p. Struwe, o tych naturalnie sądzić nie mamy prawa i nie możemy nie widząc jeszcze książki. Autor mówi iż wychodzić ma ze stanowiska eklektycznego, *realno-idealnego*, ale mamy powody wątpić czyli to będzie szczerem.

Któryż bowiem autor systemu zapewniał kiedy inaczej? i Locke np. za pierwiastek integralny swego systemu uważał idealizm (reflexyę), i Hegel za pierwiastek integralny swego: realizm (przedmiot); lecz w szczegółach rozwinięcia systematów zawsze jeden z pierwiastków tych okazywał się w końcu illuzją. Rzetelny *idealno-realny* system mógłby tylko być wtedy, gdyby autor dwa byty *realny* i *idealny* w prostocie sądu uważał za rzeczywistość, lecz uznawanie takie musiałoby też pociągnąć przyznawanie za prawdę uznań leżących w *zgodzie powszechną* t. j. w tém, co np. szkoła szkocka Rejda nazywała *commone sense*, a tymczasem według autora: „Teorya ta szkoły szkockiej (*commone sense*) wyłącza możność wszelkiej gruntownej i krytycznej filozofii.” 91.

Nie zaprzeczamy jednak iż wszelki kierunek w badaniach, taki lub inny, skoro tylko uprawiany jest w prawdzie, posuwa poznanie prawdy. Z loik naszych najnowszych, Loika Józefa Kremera zatrzymująca formalizm Hegla a dochodząca do innych wniosków niż te które były źródłem jego budowy, jest świetną wprawdzie lecz próżną zabawką metafizyczną. Loika narodowa Trentowskiego jest przez to nader nie narodowa iż polega na pomieszanii i skrzywieniu znaczeń wyrazów krajowych i opiera się głównie na nie istniejących wcale (jak *myśli* i t. p.):—otrzymanie więc Loiki nowiej, Loiki zwłaszcza która mogłaby służyć za drogę nie tylko kształcenia form myśli ale poznania prawdy, któraby się oparła na duchu eklektyzmu nowego, i która zwłaszcza wyszłaby z tak ukształconej racjonalnie myśli jak jest autora obecnego Wstępu, za nader pożądaną dla literatury krajowej uważalibyśmy przybytek.

X.

*Wiadomość o Szkole rolniczej, imienia Haliny w Żabikowie.
Ogłosił Dyrektor tejże Dr. Juliusz Au. Poznań. 1870 r.*

Pod powyższym tytułem wydana broszura zawiera w sobie: 1-sze Słów kilka o znaczeniu Zakładu. 2-re Ustawę. 3-cie Rozkład nauk. 4-te Przepisy wewnętrzne Zakładu. 5-te Bieg życia nauczycieli.

Z ogólnych uwag o znaczeniu Zakładu dowiadujemy się o myśli przewodniczącej jej twórcom równie jak o celach jakie sobie wytknęli. Pożyteczna to i ważna rzecz w każdym

przedsięwzięciu ludzkim, jasne postawienie celu i wybór właściwszych środków. Tém więcéj odnosi się ta uwaga do Zakładów naukowych w ogólności, a do Zakładów rolniczych w szczególności, tak niejednokrotnie zakładanych i prowadzonych prawie na oślep. Zakład Żabikowski, jak powiada jego Dyrektor, ma sposobić do praktyki, ale mając bezustannie na oku cel praktyczny, zdążać do tego celu drogą naukową.

Co do zastosowania nauk, raczéj niedostatku jak zbytku w tym względzie wystrzegać się zamierzono. Ale nawzajem, raczéj nie uczyć wcale tego, czego nie można wyłożyć tak, aby było przyswojoném i przetrawioném przez ucznia dokładnie, i do tego stopnia, aby w danéj chwili naukę do praktyki zastosować potrafił.

Takie jest ogólne zasadnicze założenie. Ze zbadania stosunków miejscowych wynikało: że Zakład Żabikowski nie mógł być prostém naśladowaniem Zakładów naukowych, rolniczych w Niemczech istniejących a dzielących się na akademie, szkoły średnie i niższe. Akademie rolnicze są tam albo w związku z uniwersytetami, albo opatrzone tak dostatnio, że mogą mieć te wszystkie pomoce, jakie innym uniwersytetom dostarczają. Szkoły średnie są przeznaczone dla gospodarujących na średniej własności a przeważnie dla synów włościan. Szkoły niższe są Zakładami dla niższych oficyalistów gospodarskich. Księstwo P. nie ma jak wiadomo uniwersytetu, ani Zakład Żabikowski nie miał środków dostatecznych aby pomoce uniwersyteckie sam mógł sobie wytworzyć. Przeważa tam większa własność. Włościanie nie poczuli dotąd ogólnie potrzeby wykształcenia specjalnie rolniczego, ani nie doszli do tego stopnia zamożności co włościanie w Niemczech. Odpowiednio do środków i warunków miejscowych, Szkoła rolnicza w Żabikowie jest szkołą średnią w tém znaczeniu, że nie mając zakroju akademickiego, zakresła sobie pole działania daléj sięgające, aniżeli szkoła dla mniejszych posiadłości, lub szkoła włodarska. Zadaniem jéj kształcenie młodzieży, sposobiacéj się do zarządzania większym majątkiem, czy to na własny czy na obcy rachunek. Ma ona uzdatniać przyszłego rządcę, właściciela lub dzierżawcę większej posiadłości, do działania wedle zasad racjonalnych, a z świadomością przyczyn i celu, przy wykonywaniu prac administracyjnych i technicznych w gospodarstwie wiejskiem.

Środki jakeimi szkoła rozporządza oprócz budowli Zakładu są: folwark 400 mórg w Żabikowie, oddany p. Aug. hr. Cieszkowskiemu w bezpłatną dzierżawę, pole doświadczalne, ogród owocowy i warzywny, bibliotekę złożoną z darów, czytelnia, laboratorium chemiczne, gabinet fizyczny, zbiory anatomiczne, fizyologiczne, botaniczne, mineralogiczne, modele w skromnych wprawdzie rozmiarach, ale z wielkiem staraniem uzupełnione.

Zekres nauk tak wskazuje ustawa: nauki główne: rolnictwo, chów inwentarza, administracja; nauki pomocnicze: anatomia i fizyologia zwierząt i roślin, chemia, fizyka, technologia, miernictwo,

irygacya, drenowanie. Plan nauk rozłożony na wykład dwuletni, wykład w języku polskim.

Grono nauczycielskie składa się z dyrektora i dwóch etatowych nauczycieli, z których jeden jest zarazem rządcą folwarku Żabikowa. Wykłady popularnej weterynaryi i miernictwa poruczone nauczycielom pomocniczym, do Zakładu regularnie dojeżdżającym.

Uczniowie przyjmują się 2 razy do roku: od 1 — 8 kwietnia i od 1 — 8 października. Wstępujący do zakładu uczeń mieć winien wiadomości szkolne takie jakich się wymaga od ucznia klasy III-jej (nasza IV-ta) gimnazyalnej lub szkoły realnej. Opłata wpisowego 5 tal., za naukę 100 talarów, za utrzymanie półroczne 35 talarów; oznaczona przez zarząd liczba uczniów może mieć pomieszkanie, stół, opał i światło w Zakładzie.

Liczba miejsc otwartych ogłaszana będzie co pół roku przez pisma publiczne:

Fundusze szkoły składają się:

- a) z zapisu Aug. hr. Cieszkowskiego;
- b) z funduszu udzielonego przez Spółkę Bazarową;
- c) z darów osób prywatnych;
- d) z subwencji udzielanej przez Tow. Gosp. Cent. dla Wiel. Ks. Poznańskiego, które to Towarzystwo z mocy umowy z hrabią Cieszkowskim zawartej jest zwierzchnikiem tego Zakładu.

Pomijamy wykład szczegółowy nauk, a jeszcze słów kilka o zarządzie wewnętrznym Zakładu dolożymy.

Utrzymanie stałe może mieć 24 uczniów. O czyszczeniu ubrania i praniu bielizny mają staranie uczniowie, równie o poscieli, przyborach piśmiennych i książkach. Śniadanie o godzinie 6-jej, zimą o 7-jej. Obiad z trzech potraw o god. 1-jej, wieczerza latem o godzinie 8-jej, zimą o god. 7-jej z jednej potrawy. Pomoc lekarska staraniem Zakładu.

Uczniowie wstają latem o god. 4½, zimą o god. 5½, na spoczynek idą o god. 10.

Dyrektor Zakładu jest autor pisma z którego czerpiemy niniejsze wiadomości Dr. Au, professorami: Szczęśny Kudelka, Antoni Śniegocki, Jakób Stanowski, Napoleon Urbanowski.

Wstrzymujemy się od wszelkich uwag nad urządzeniem Zakładu, również jak nad zakresem działania jego i planem nauk. Przypuszczamy że jest owocem dobrze zbadanych potrzeb i warunków miejscowych, skoro tak światły ofiarodawca i miejscowe Towarzystwo rolnicze obmyśleniem i urządzeniem tego Zakładu się zajmowały. Wszystko będzie zależeć od prowadzenia przełożonych i od dobrej woli uczących się. Najlepsze chęci ofiarodawców nieraz o ten szkopuł się rozbijają. Kończymy życzeniem aby błogie wydał owoce dla prowincyi dla której założony.

S.